



ŚWIATŁO

NR 3 (87) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - LISTOPAD 2010



POMNIK KATYŃSKI NA TERENIE WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ W BRZOSTKU

OBCHODY 92 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



Msza święta w intencji Ojczyzny



Chór z Siedlisk Bogusz



Goście i uczestnicy uroczystości



Występy gimnazjalistów



Przemarsz na teren WTZ



fot. J. Nosal

Adwentowe rozważania o ...czasie

Okres Adwentu stanowi doskonałą okazję, aby podjąć merytoryczną refleksję o **CZASIE**.

Rozpoczynamy nowy rok kościelny, nowy rok liturgiczny. Rozpoczynamy go tradycyjnie Adwentem, który jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Pana podczas Świąt Bożego Narodzenia. Często słyszymy, że powinniśmy też traktować każdy Adwent jako czas przygotowania na przyjście Pana przy końcu świata. Ale czy rzeczywiście tak go przeżywamy?

Zatrzymajmy się na chwilę i zastanówmy się czym w ogóle dla jest nas czas.

Encyklopedycznie rzecz biorąc czas - to miara trwania wszystkiego, co należy do świata materialnego. To wspólna, podstawowa właściwość rzeczy, zjawisk, wskazująca, że mają one swój początek, historię i kres. Dla nas, wierzących, czas, to dar Boga. Prezent od Stwórcy. Talent, z wykorzystania którego trzeba się będzie rozliczyć... W tym aspekcie nadchodzący Adwent powinien być czynnikiem mobilizującym każdego chrześcijanina oczekującego sądu ostatecznego do wartościowego wykorzystania tego okresu.

Liturgia Słowa Adwentu wielokrotnie przypomina nam o upływającym czasie, bowiem jest ona mocno zabarwiona wątkami eschatologicznymi. Czy słuchając jej zastanawiam się głębiej nad tym, czym czas jest dla mnie? czy o nim myślę?, czy go szanuję?, czy dostrzegam w nim dar Stwórcy?

Co rodzi we mnie ciągle biegnący czas: przygnębienie i egzystencjalny smutek, czy też wigor i chęć życia?

Czy w Adwencie dostrzegam powagę własnej sytuacji? Oto Pan, który jest najwyższą sprawiedliwością i który przyjdzie po wtórnie, by sędzić żywych i umarłych, będzie sędził także i mnie!

Zastanówmy się zatem nad aktualnym stanem naszego ducha rozważając taką sytuację: gdyby tak dziś przyszedł Pan - jaka byłaby moja reakcja? Radość, entuzjazm, euforia czy... smutek, żal, paniczny strach? Z czym stanąłbym przed Bogiem? Co mógłbym Mu „zaoferować”? Co usiłowałbym jeszcze załatwić? Czy próbowałbym się dodzwonić do skrzywdzonego przyjaciela, brata, pracownika, by go przeprosić, czy pobiegłbym do najbliższego kościoła się wyspowiadać, a może chciałbym jeszcze w ostatniej minucie zmienić testament (tylko po co?), a może próbowałbym uciec samochodem (tylko dokąd?), albo rozplakałbym się w swej bezsilnej rozpacz? - a może... może dalej robiłbym swoje i nie popadałbym w żadną skrajność, gdyż jestem dobrze i zawsze przygotowany na spotkanie z Panem twarzą w twarz. Oby taka była odpowiedź każdego z nas, bo to jest postawa prawdziwie chrześcijańska!

Nie ulega wątpliwości: wcześniej, czy później **z daru czasu trzeba będzie zdać sprawę przed „Najwyższym Trybunałem”**.

Co zatem zrobić, jak żyć, aby ten dar dobrze wykorzystać? Tradycja chrześcijańska podaje nam jako wskazówkę starą benedyktyńską zasadę: *„Ora et labora”*, czyli: *„Módl się i pracuj”*.

Zastosujmy tę zasadę w swoim codziennym życiu. Niech tego-roczy adwentowy rachunek sumienia zawiera „rewizję nadzwyczajną” naszej pracy i modlitwy. Zastanówmy się: jak to jest naprawdę z moim wykorzystaniem czasu przeznaczonego na solidną naukę czy pracę?, ile czasu przeznaczam na modlitwę?

Jeśli nawet przestrzegamy wspomnianej wcześniej benedyktyńskiej zasady, to zapytajmy siebie jeszcze na co przeznaczamy czas wolny od obowiązkujących zajęć? Bo pamiętać powinniśmy, że z niego też zostaniemy rozliczeni. Każdy z nas musi być nie tylko wyrobnikiem w Bożej Winnicy, ale i „artystą”, architektem swojego wypoczynku. Nie możemy skąpić inteligencji, fantazji, pomysłowości, odwagi, przebojowości, by swój wolny od pracy czas nie tylko dobrze, ale i pięknie wykorzystać i aby czas innych ludzi też uczynić pięknym!

Fenomenalny muzyk, Yehudi Menuhin, w swej książce *„Nie-dokończona podróż”* pisze: *Utwór muzyczny najpiękniej brzmi wtedy, gdy muzycy doskonale grając w orkiestrze pozostawiają sobie pewien „marginę wolności”, pewną przestrzeń dowolności w wykonaniu, co sprawia, że muzyka żyje i mocniej oddziałuje na słuchacza*. Menuhin nazwał to *„La part de Dieu”* - czyli „element boski”. Nuty, partytura, wskazówki kompozytora - to wszystko zachowujemy jak najwierniej, ale są w naszej orkiestrze życia również pauzy „międynutowe”, które Bóg chce wypełnić swymi oryginalnymi pomysłami, które wymyślił tylko dla nas. I my musimy czuwać, aby nie przegapić tej szansy i koniecznie Mu na to pozwolić.

Czas chrześcijanina jest oczekiwaniem na przyjście Pana. Czy ja - jako chrześcijanin - który swym życiem ma wygrać, wyśpiewać wspaniałą pieśń na cześć Stwórcy, nauczyłem się już wszystkich nut, czy umiem już grać w orkiestrze, czy zachowując swą oryginalność pozwalam działać przeze mnie Bogu, czy staram się dobrze wykorzystać podarowany mi czas?

Bo Pan jest bliżej niż myślimy....



fot. M. Samborska

Jest w drzwiach.

Stąd wywoławczy sygnał: czuwajcie!

**Wśród odpoczynku i pracy,
wśród radości i troski,
wśród wypełnionej trudem codzienności,
wśród zmierzchów i świtań,
czuwajcie!**

-Nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.

Wkroczy, zanim zdążysz przejść z pokoju do pokoju.

Wkroczy wśród wypowiedzanego zdania, którego już nie dokończysz.

To będzie nagle, niespodziewane, jak błysk.

Nie zdążysz przymknąć powiek.

(Może) nie zdążysz szepnąć: żałuję...

Czyś już gotów?..“

(ks. W. Niewęglowski)

oprac. Ł. Serwiński

Listopadowe rozmyślania o rzeczach ostatecznych

„We wszystkich sprawach pamiętaj o swym kresie, a nigdy nie zgrzeszysz” (Syr 7,36)

Słowa te uświadamiają nam, jak ważne jest rozmyślanie nad rzeczami ostatecznymi, po to, by uniknąć grzechu i osiągnąć życie wieczne. Prawda ta wydaje się być zupełnie obca dzisiejszemu człowiekowi, zajętemu czerpaniem przyjemności z życia, które, w jego przekonaniu, nigdy się nie skończy. Powracamy do tej prawdy najczęściej raz w roku, w dniu 1 listopada, zatrzymując się nad grobami bliższych zmarłych.

„A jednak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr 9,28)

A po śmierci i sądzie są tylko trzy rzeczy ostateczne: niebo, piekło, albo czyściec. Ci, którzy nie zasłużyli na piekło, ale nie mogą jeszcze trafić do nieba – bo np. nie odpokutowali w stopniu wystarczającym za grzechy w życiu doczesnym albo trwają wciąż skutki grzechów popełnionych za życia – muszą przejść przez oczyszczenie w ogniu. Innymi słowy przechodzą czyściec.

Czym jest czyściec?

Jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego, czyściec nie jest miejscem, lecz raczej stanem oczyszczania, procesem dochodzenia do absolutnie czystej miłości. Ogień czyścica, w przeciwieństwie do ognia piekielnego, oczyszcza, ponieważ nie jest rozpalony przez pychę i nienawiść, lecz przez łaskę Bożej miłości. Dusza ubolewa nad osłabioną przez grzechy miłością, cierpi, że nie kochała tak, jak powinna miłować. Ubolewa nad każdą zmarnowaną na ziemi chwilą, która mogła być wykorzystana dla udoskonalenia miłości do Boga i ludzi.

Według teologów dusze zmarłych oczyszczają się przez to, że przez jakiś czas nie oglądają Boga, którego kochają i któremu pragną okazać jak najprędzej swoją pełną miłość. Wiedzą, że nie potrafią tego uczynić z powodu ograniczającego je jeszcze egoizmu, który pozostał jako tragiczne następstwo popełnianych za życia grzechów. To sprawia im dotkliwy ból. Tęsknota za okazaniem Bogu pełnej miłości oczyszcza duszę i zbliża ją do tej chwili, kiedy – całkowicie oczyszczona – będzie mogła na zawsze spotkać się z nieskończoną Miłością, Prawdą i Pięknem, aby bezgranicznie i bez zastrzeżeń kochać Dawcę istnienia.

Uwolnienie się od egoistycznych przywiązań może się dokonać tylko wtedy, gdy Bóg przebacza grzechy i udziela człowiekowi swojej łaski. Kiedy człowiek żałuje za swoje przewinienia, pragnie się poprawić i szuka miłosierdzia Bożego w sakramencie pokuty i pojednania, dostępuje przebaczenia najcięższych nawet grzechów. Grzechy lekkie mogą być odpuszczone także po śmierci. Jednak oczyszczenie po śmierci możliwe jest tylko dla tych, którzy — przynajmniej niedoskonale — kochali Boga i bliźnich w momencie śmierci, i którzy przynajmniej w momencie śmierci poczuli szczyry żal za grzechy i gorące pragnienie wypełniania Bożej woli.

Kto przez swoje ciężkie grzechy całkowicie zniszczył w sobie dar miłości Bożej i umiera w takim stanie – czyli, jak mówi teologia, bez łaski uświęcającej – ten nie może już się oczyścić i czeka go wieczne potępienie.

* * *

Rozmowy z duszami czyścicowymi

W historii Kościoła wielu świętym ukazywały się dusze czyścicowe, prosząc o wsparcie i ratunek. Św. Mikołaj z Tolentino widział na jednym polu ogrom cierpiących dusz, które błagały go, by odprawił za nie Mszę św. Gdy to uczynił, w ciągu ośmiu dni zdał sobie sprawę, że wszystkie dusze, które widział, zostały uwolnione z czyścica.

Z kolei św. Gertruda mówiła, że kiedy pomagamy w uwolnieniu duszy z czyścica, to Pan Bóg cieszy się i w odpowiednim czasie wynagrodzi nas hojnie za naszą miłość.

Św. Faustyna Kowalska w swoim Dzienniczku napisała: Ujrzałam Anioła Stróża, który kazał mi pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy przyjść im z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały mnie. (...) Od tej chwili ściślej obcuje z duszami cierpiącymi.

Szczególnie troszczył się o dusze czyścicowe św. Ojciec Pio z Pietrelciny, który mawiał, że: Więcej dusz zmarłych z czyścica niż żyjących potrzebuje moich modlitw i wspina się na tę górę, by uczestniczyć w mojej Mszy świętej. A trzeba wiedzieć, że na Mszach celebrowanych przez świętego stygmatyka gromadziły się tysiące pielgrzymów. Ten zakonnik wszystkie cierpienia i udreki przyjmował i składał w ofierze Bogu za grzeszników i dusze cierpiące w czyścicu. Napisał specjalny list do swego kierownika duchowego, w którym mówił o wielkiej potrzebie ofiarowania siebie jako żertwy ofiarnej za dusze czyścicowe. Oto przykład skuteczności takiej ofiary.

We wrześniu 1870 roku siostra Maria Serafina, redemptorystka z klasztoru Malines w Belgii nagle odczuła wielki smutek. Wkrótce potem otrzymała wiadomość, że ojciec poległ na froncie. Od tego dnia pobożna zakonnica wielokrotnie słyszała pełne udreki jęki i wołania: „Moja kochana córeczko, zlituj się nade mną!”. Jednocześnie ona sama odczuwała potworny ból głowy.

Pewnego dnia miała wizję. Ujrzała ojca otoczonego płomieniami i pogrążonego w wielkim smutku. Ojciec przechodził czyściec, jednak Bóg zezwolił mu na ukazanie się córce, którą chciał poprosić o modlitwę. Zezwolił również na zdanie relacji z tego, jak jest w czyścicu.

Udreńczony żołnierz zwrócił się do niej tymi słowami: – *Chcę, abys zamówiła Mszę świętą i ofiarowała modlitwy oraz odpusty w mojej intencji. Spójrz, jak jestem pogrążony w tej otchłani wypełnionej płomieniami. Ach, gdyby tylko ludzie wiedzieli, czym jest czyściec, wówczas znosiliby wszystko, by go uniknąć. Bądź świętą, moja córeczko, i zawsze przestrzegaj Świętej Reguły, nawet w najdrobniejszych sprawach. Czyściec dla osób duchownych jest straszną rzeczą!*

Ten żołnierz otrzymał łaskę zejścia na ziemię dzięki sumiennej pracy w ciągu całego życia i dlatego, że **był szczególnie oddany Matce Bożej i przystępował do Komunii świętej w każde Jej święto.**

W czasie tych wizji siostra Maria Serafina zadała duszy ojca kilka pytań:

- Czy dusze w czyścicu wiedzą, kto się za nie modli, i czy mogą modlić się za nas?

- Tak, moja córko.

- Czy te dusze cierpią, wiedząc, że Bóg jest obrażany w ich rodzinach i na świecie?

- Tak.

- Czy to prawda, że cierpienia czyścicowe są znacznie większe, aniżeli wszystkie nieszczęścia na ziemi, a nawet śmierć męczeńska?

- Tak, moja córko. To wszystko prawda.

- Czy to prawda, że niektóre dusze muszą zostać nawet przez 500 lat w czyścicu?

- Tak. Niektóre dusze są skazane na czyścic aż do skończenia świata. Te dusze mają wiele win i są całkowicie opuszczone. Są trzy rzeczy, które ściągają szczególny gniew Boga na ludzi: **z a n i e d b y w a n i e** świętowania **Dnia Pańskiego** przez wykonywanie pracy, **bardzo rozpowszechniony grzech nieczystości i bluźnierstwo**. Moja kochana córko, gdybyś wiedziała, jak bardzo te grzechy obrażają Boga!

Przez ponad trzy miesiące siostra Serafina i jej wspólnota zakonna modliły się i czyniły pokutę w intencji duszy jej ojca. W czasie podniesienia podczas Mszy odprawianej w Boże Narodzenie siostra Maria miała ponowną wizję. Ujrzała ojca lśniącego jak słońce o niewyobrażalnym pięknie, który powiedział:

- Ukończyłem już swoją pokutę i przyszedłem podziękować tobie oraz siostram za modlitwy i pobożne prakty-

ki. Będę się modlił za ciebie w Niebie.

Maryja – wybawicielka dusz czyścicowych

Szczególną pomoc dusze cierpiące w czyścicu zyskują za przyczyną Matki Bożej. Jest Ona Matką Kościoła, a jak wiemy, należą do niego także dusze cierpiące w czyścicu. Z relacji świętych dowiadujemy się, że w dni i święta Jej poświęcone wprowadza Ona wiele dusz do Nieba.

W liturgii Kościoła dniem poświęconym Matce Bożej jest sobota. Gdy świę-

cia miały do niej szczególne nabożeństwo. Jeżeli tak się dzieje w soboty, to co się musi dziać w czasie dużych i ważnych świąt Matki Bożej.

Warto też pamiętać, że pomagając duszom czyścicowym, zyskujemy ich wstawiennictwo w naszych zwykłych sprawach życiowych, w momencie śmierci, jak i po niej. Święci w Niebie bardzo pragną nam pomagać.

Sami zaś chcąc uniknąć czyścica, stale powinniśmy się doskonalić, wyzbywać nałogów i złych skłonności, cierpliwie

znosić cierpienia, czynić drobne pokuty, dbać o życie sakramentalne, spełniać uczynki miłosierdzia (nawet drobne przejawy życzliwości w pracy, w domu mają wielką wartość w Niebie), korzystać z odpustów i jak mawiał św. Ojciec Pio: We wszystkim godzić się z wolą Bożą z dziękczynieniem i miłością. Przyjęte z dobrą wolą moralne czy fizyczne cierpienia i ufne poddanie się woli Boga jest najznośniejszą formą pokuty za wszelkie uchybienia oraz najłatwiejszym sposobem osiągnięcia szczęścia po śmierci. Cierpienie w intencji pokuty za życia przyjęte jest dowodem naszej dobrej woli i z tego powodu Bóg w swojej łaskowości żąda za ten sam grzech lżejszej i krótszej pokuty, niżby jej



Pieter Paul Rubens, Sąd Ostateczny, 1617r, Alte Pinakothek, Munich

ta Teresa w ekstazie została w sobotę zabrana do czyścica zobaczyła, że jest on oświetlony, jak gdyby przygotowany na specjalne święto. Następnie zobaczyła Matkę Bożą otoczoną niezliczoną liczbą aniołów, którym Najświętsza Matka wydała polecenia, aby uwolnili te dusze, które w czasie swojego ziemskiego ży-

żądał w czyścicu.

Trzeba też pamiętać, że każdy, nawet najmniejszy grzech musi być, tu czy tam, świadomie odpokutowany.

oprac. J.S

Jezus Chrystus Królem Wszechświata

Dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi

(Mt. 28,18)

11 grudnia 1925 roku Ojciec Święty Pius XI encykliką „*Quas Primas*” ustanowił święto Jezusa Chrystusa Króla. Tym samym papież przypomniał o miejscu należnym Chrystusowi w życiu poszczególnych ludzi, społeczeństw i państw, a także przestrzegł przed strasznymi skutkami dla narodów dopuszczających się detronizacji Chrystusa i nieliczenia się z Nim w ustanawianych prawach. Ciągłe aktualne i warte przypomnienia są słowa Piusa XI w obecnym czasie, kiedy świat, Europa, a niestety także i Polska, próbują żyć tak, jakby Boga nie było i nie obowiązywały Jego prawa!

Widocznie komuś bardzo zależy na tym, aby Chrystus nie miał najważniejszego miejsca w życiu społecznym i jego działania są skuteczne, skoro świat i nasz kraj tak bardzo oddalił się od ideału Królestwa Chrystusowego!

Współcześni poddani wobec swojego Króla

Bolesnym stwierdzeniem jest dzisiejszy stan wielu społeczeństw, które w przeszłości były chrześcijańskie, a dzisiaj porzucają swoją wiarę i detronizują swego Króla, mimo, że odczuwają na sobie ciężkie skutki tych działań. Pisał o tym Ojciec Święty Jan Paweł II:

„Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za absolutne centrum rzeczywistości i, każe mu się wbrew naturze zająć miejsce Boga. Zapominanie o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka spowodowało, że otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego. Europejska kultura sprawia wrażenie człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”.

Przerażającym jest, jak wielu ludzi usunęło chrześcijańskie prawa z własnych obyczajów, z życia prywatnego, rodzinnego i publicznego i żyją tak, jakby Bóg nie istniał. Padają przez to ofiarą szatana, który za wszelką cenę próbuje zająć miejsce należne Chrystusowi i oczekuje w swej pysze, aby ludzie jemu służyli. Taki stan ludzkości, powoduje wzrost brutalizacji życia, przestępczości, zwyródnień, legalizacji homoseksualizmu i bluźnierstw, miotanych przeciw Bogu i wierze. Świat nie tylko nie poprawia się, ale pograża się z dnia na dzień w coraz to ohydniejszych grzechach. Stało się obecnie faktem to, co przepowiadała bł. Hiacynta: „*Przyjdą mody, które będą bardzo obrażać Pana Jezusa*” i dalej: „*Wiele małżeństw jest złych, nie podobają się one Panu Jezusowi i nie są z Boga*”. Nieprzestrzeganie praw Boskich jest przyczyną okrutnych wojen i wielkich kataklizmów, przed którymi przestrzegał Papież Pius XI: „*Dopóki jednostki i państwa będą zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego, dopóty nie zajaśnieje nadzieja stałego pokoju między narodami*”.

W istocie, nie przynoszą żadnego skutku zabiegi mające na celu zbudowanie raj na ziemi. Wszystkie stają się niebezpiecznymi utopiami, które prowadzą coraz większą liczbę dusz do piekła. Mówiła o tym Matka Boża Fatimska do małej Hiacynty: „*Na świecie będzie wiele wojen i niezgody. Wojny są niczym innym jak karami za grzechy świata. Nie mogę już powstrzymać karzącego ramienia swego ukochanego Syna, które zawisło nad światem*”.

Groźbę straszliwej kary, jaka czeka ludzkość, zawierają też słowa samego Pana Jezusa skierowane do Rozalii Celakówny:

„Moje dziecko! Za grzechy i zbrodnie (wymieniając zabójstwa

i rozpustę), popełniane przez ludzkość na całym świecie, ześle Pan Bóg straszną karę. Sprawiedliwość Boża nie może znieść dłużej tych występków.

Widzimy, że wiele proroczych słów spełnia się na naszych oczach. Na szczęście jednak, Pan Bóg nie jest tak obojętny, żeby nie dając żadnego sposobu na uniknięcie kary, pozwał, aby coraz większa liczba dusz zmierzała na zatracenie.

Intronizacja –żądaniem Jezusa i drogą ratunku

Wskazanie Intronizacji, jako ratunku dla świata, pojawiło się na początku XX wieku, a powróciło w naszych czasach z podwójną siłą za sprawą **Rozalii Celakówny**. To do niej Pan Jezus powiedział:

„Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie”.

Żądanie aktu intronizacji z coraz to większą siłą kierowane jest przez wierzących w stronę elit duchowych i politycznych naszego kraju, zmuszając je do wyraźnego opowiedzenia się za lub przeciw Jezusowi Królowi Polski. W misji Rozalii jest bowiem wezwanie do dokonania Intronizacji (uznania Jezusa Królem Polski), skierowane zarówno do władz kościelnych, jak i świeckich:

„Jest ratunek dla Polski, jeśli Mnie uzna za swego Króla i Boga w zupełności przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele...”

Ten wymóg Pana Jezusa, by Aktu Intronizacji w imieniu naszego Narodu dokonały razem i jednomyślnie władze kościelne (episkopat) i władze świeckie (prezydent z parlamentem i rządem), stanowi istotę posłannictwa Rozalii i w dziejach chrześcijaństwa jest absolutną nowością. Szczególnie zaskakuje fakt konieczności udziału w Intronizacji władz świeckich. Równocześnie niezwykle potrzebę spełnienia żądania Jezusa wzmaga ostrzeżenie, że **na świat nadchodzi kara o wiele cięższa od kary potopu**, a także zapewnienie, że: **Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu; jeżeli się podporządkuje pod prawo Boże, pod prawo Jego Miłości. Inaczej, ... nie ostoi się(...)**. W ślady Polski, jak zostało to zapowiedziane Rozalii,

pójdzie wiele innych narodów, które także uznają w Jezusie swego jedynego Króla i Boga; tylko one ocaleją z powszechnej zagłady. Widzimy więc, że w tych postanowieniach Bożych Polska odgrywa doniosłą i bardzo odpowiedzialną rolę wobec całej ludzkości. **Trzeba zatem uczynić wszystko, by Intronizacja była przeprowadzona.** Jest to ostatni wysiłek Miłości Jezusowej na te ostatnie czasy.

Ps. *Tych którzy uznają Pana Jezusa swym Królem i pragną Jego Intronizacji, gromadzi Stowarzyszenie „Róża”. Jest to organizacja świecka, działająca w Krakowie, w oparciu o państwowe prawo o stowarzyszeniach.*

Stowarzyszenie zrzesza przyjaciół Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny, a za główny cel „stawia sobie przybliżenie społeczeństwu tej niezwyklej postaci, która stanowi doskonały przykład, w jaki sposób i w jakim duchu należy wychowywać społeczeństwo, a zwłaszcza dzieci i młodzież, jak i jakich bronić wartości i do jakich dążyć celów.

Stowarzyszenie zaprasza tych wszystkich, którzy pragną włączyć się w dzieło Intronizacji, a także znaleźć inspirację dla własnego społecznego działania dla Polski w przykładzie życia Rozalii Celakówny.

Biuro Stowarzyszenia „Róża” znajduje się na ul. Do Wilgi 23 w Krakowie. Biuro nie ma ustalonych dyżurów. Na wizyty należy umawiać się indywidualnie pod nr tel. 12 266 27 64.

Redakcja



Golgotę Wschodu- zapamiętamy

Sprawozdanie z obchodów 92 rocznicy Odzyskania Niepodległości połączonych z odsłonięciem Pomnika Katyńskiego.

Ważnym elementem naszego życia społecznego i parafialnego są uroczyste obchody różnych świąt i rocznic zarówno narodowych jak i lokalnych. Są one wyrazem żywej pamięci o wydarzeniach i bohaterach, zachęcają do poszukiwania historycznej prawdy, uświadamiają przemijanie czasu. Każda rocznica, potraktowana jako kolejne ogniwo łańcucha wiążącego nas z przeszłością, stanowi żywą lekcję historii.

Taką, niebanalną pod względem treści i formy, uroczystą lekcją były tegoroczne obchody 92 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości połączone z ceremonią odsłonięcia i poświęcenia tablic pamiątkowych ku czci mieszkańców Ziemi Brzostockiej zamordowanych w 1940 roku przez NKWD oraz ku czci ofiar katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku. Po raz kolejny dzień 11 listopada stał się dla mieszkańców Brzostka okazją do zmanifestowania patriotyzmu, umiłowania wolności i wielkiego szacunku dla tych, którzy o tę wolność walczyli i którzy za nią ginęli.

Obchody Święta Niepodległości zainaugurowali przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych i kombatanów, którzy złożyli wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej. Najpierw oddali hołd Legionistom, których pamięci poświęcona jest tablica widniejąca na ścianie budynku dawnego magistratu, a dzisiejszego Urzędu Miasta. Tablica upamiętnia wymarsz brzostockich Strzelców na walkę o wolność Polski pod komendą Józefa Piłsudskiego dnia 4 sierpnia 1914 roku. Byli to: Edward Chwał, Leopold Leszkiewicz, Antoni Nowiński, Andrzej Paciara, Antoni Szostak, Jan Szybowski, Jan Tułeczki, Józef Tułeczki, Błażej Ziobro oraz dr Bolesław Lach – jako dowódca. Żołnierze ci walczyli w Legionach i zasłużyli się w wojnie z bolszewikami w 1920 roku.

Następnym punktem obchodów było oddanie hołdu żołnierzom i mieszkańcom Brzostku poległym i pomordowanym w czasie II wojny światowej. W celu złożenia kwiatów zebrani przeszli pod pomnik usytuowany na brzostockim Rynku. Warto podkreślić, że delegacjom oddającym hołd towarzyszyła grupa kawalerzystów pod wojskową komendą Wojciecha Staniszwskiego, co uświetniło tę część obchodów i nadało jej charakter ceremoniału wojskowego.

Zasadniczą część uroczystości stanowiła Msza święta w intencji Ojczyzny odprawiona w kościele parafialnym przez księdza prałata Jana Cebulaka i księży proboszczów sąsiednich parafii. Uczestniczyli w niej liczni mieszkańcy Brzostka, pracownicy Urzędu Miasta, kombatanaci, przedstawiciele rodzin katyńskich, delegacje służb mundurowych, młodzież szkolna oraz zaproszeni goście – senator Zdzisław Pupa, przedstawiciel żony śp. senatora Stanisława Zająca, pan Marek Czech, delegacja NSZZ „Solidarność” z Dębicy, oraz dyrektorzy szkół i placówek oświatowych.

Msza święta miała niecodzienną oprawę. Okolicznościowa dekoracja oraz liczne poczty sztandarowe obecne w świątyni wprowadzały podniosły rocznicowy nastrój, a samą liturgię uświetnił gościnny występ chóru parafialnego z Siedlisk-Bogusz.

Homilię wygłosił główny celebrans, ksiądz dr Jan Cebulak. W swoim przemówieniu podkreślił potrzebę ciągłego pielęgnowania i pomnażania daru wolności jaki otrzymaliśmy od przeszłych pokoleń. Z całą mocą podkreślał, że niepodległość Ojczyzny i wynikająca z niej nasza wolność osobista stanowią wartości, dla których nadal warto poświęcać życie i o które nadal należy walczyć, nie tylko w wymiarze politycznym, ale również w wymiarze społecznym i duchowym. Przypominając naukę papieża, Jana Pawła II, o konieczności poszukiwania i obrony historycznej prawdy, kaznodzieja dowodził, że tylko niezakłamaną przeszłość jest fundamentem, na którym można opierać i budować naszą dzisiejszą narodową tożsamość. Wykazywał potrzebę poszukiwania tej prawdy i zachęcał do odważnego okazywania patriotyzmu, choćby przez szacunek i cześć dla tych, którzy za te wartości oddali swoje życie.

Należy podkreślić, że zawarte w homilii księdza Proboszcza

przesłanie, nie jest zwykłym pustostowiem, ale ma głębokie potwierdzenie w Jego czynach. Pięknym tego świadectwem była druga część obchodów rocznicy Odzyskania Niepodległości, a mianowicie ceremonia odsłonięcia i poświęcenia tablic pamiątkowych.

Po skończonej Mszy świętej głos zabrał burmistrz Brzostku, pan Leszek Bieniek.

W swoim wystąpieniu zaprosił słuchaczy na kilkuminutową refleksję dotyczącą historii naszego kraju i losu narodu. Przypominał, że dni szczęśliwe i spokojne tak jak obecnie to rzadkość w dziejach naszej Ojczyzny. Życiu naszych rodaków częściej towarzyszyła niewola, lęk przed agresją wroga i walka o „za nasza i waszą” wolność. Wystarczy wspomnieć okrutny okres rozbiorów, brak Polski na mapach Europy przez ponad 120 lat, krwawo tłumione powstania i długotrwałą walkę o niepodległość.

Wspominając dzień 11 listopada 1918 roku, pan burmistrz przywołał postać Józefa Piłsudskiego, który w odzyskaniu upragnionej niepodległości odegrał znaczącą rolę. Potem wrócił pamięcią do września 1939 roku, do wybuchu II wojny światowej, w której Polska okrutnie ucierpiała od dwóch swoich sąsiadów równocześnie, a następnie do roku 1945, gdy już wiadomym było, że Polska będzie zniewolona i zdominowana przez ZSRR. Wspominał cierpienia Narodu w czasie długich lat komunizmu, które zakończyły się 4 czerwca 1989 roku ponownym odzyskaniem niepodległości.

Dokonując tego krótkiego, z racji ograniczeń czasowych, przeglądu dziejów, wskazywał na postaci i wydarzenia, które mogą być dla Polaków powodem do dumy, a także na momenty będące do dziś przyczyną smutku i głębokiego bólu. Z wdzięcznością przyznać należy, że dzięki przemówieniu pana burmistrza Brzostkowie odrobili zaległą lekcję historii i pogłębili swoją znajomość polskiej poezji patriotycznej. I dzięki Mu za to, bo w tych zabieganych czasach, w tym pędzącym gdzieś świecie trzeba wykorzystywać każdą okazję do wspomnień, refleksji i analizowania naszej historii. A Święto Niepodległości niewątpliwie taką okazję stanowi.

*Katyńskiej zbrodni milczącym mogiłom,
leżącym w grobie bohaterów siłom*

duchom zbawionym przez życia męczeństwo-

PAMIĘĆ, KOCHANIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Zacytowany fragment poezji stanowi motto, które niewątpliwie przyświecało realizatorom kolejnej, bardzo wzruszającej części rocznicowych obchodów. Był nim multimedialny program artystyczny, który przygotowali nauczyciele i uczniowie Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Brzostku.

Trzeba przyznać, że młodzi artyści doskonale wczuli się w atmosferę uroczystości i dali temu wyraz swoją powagą i troską o estetykę wykonania każdej części montażu słowno muzycznego. Głównym jego przesłaniem była głęboka wiara w dobroć Człowieka, szacunek dla przeszłych pokoleń i nadzieja, że złożona przez nie ofiara, skieruje ludzkość w stronę prawdy i sprawiedliwości.

Wszystkim uczniom biorącym udział w tym programie artystycznym należą się gratulacje i wdzięczność za postawę, która pozwala ufać, że dzięki takiej młodzieży, nasz „dziwny świat” mimo tylu „ciemnych jeszcze stron i ciemnych dróg”, stanie się wkrótce planetą ludzi „błogosławionych”.

Na trzecią część obchodów Święta Niepodległości zebrani zaproszeni zostali na teren Warsztatów Terapii Zajęciowej. Nie sposób nie wspomnieć tu o wspaniałej, bezwietrznej pogodzie i o słońcu, które, by użyć słów z recytowanej przez młodzież poezji, „śłało swe promienie wprost na głowy” uczestników pochodu. Jego czoło stanowili kawalerzyści w barwach przedwojennego 8 Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, za którymi kroczyło 12 pocztów sztandarowych reprezentujących poszczególne szkoły oraz organizacje społeczne, polityczne, kościelne i zawodowe. Grupę strażaków poprzedzali młodzi werbliści wybierający wojskowy takt marsza, a za nimi podążali zaproszeni goście, delegacje z wiązkami kwiatów, uczniowie i zostali uczestnicy uroczystości pragnący być świadkami odsłonięcia i poświęcenia pomnika katyńskiego.

Inicjatywa wzniesienia tegoż pomnika podjęta została 12 kwietnia bieżącego roku podczas uroczystości ku czci Rodaków pochodzących z Ziemi Brzostockiej, a zamordowanych przez sowietów w kwietniu 1940 roku. Bezpośrednią inspiracją do budowy obelisku, który upamiętniłby równocześnie dwa bolesne dla Polaków wydarzenia, była przeżywana właśnie żałoba narodowa po katastrofie samolotu rządowego pod Smoleńskiem.

Pomysłodawcą był Czcigodny proboszcz naszej parafii, ksiądz dr Jan Cebulak, a Jego pomysł został jednomyślnie poparty przez pana Burmistrza Leszka Bienka i Radę Miasta.

Trzon pomnika, którego projekt opracował pochodzący z Brzostku grawer Jan Madejczyk, stanowią dwa kamienne głazy o prawie dwumetrowej wysokości, ustawione tak, aby przypominały dwa rozpostarte do lotu skrzydła. Pomiędzy nimi osadzono wysoki metalowy krzyż opleciony wicią krzewu różanego. Obydwa głazy ozdobiono odlewami orła w koronie Na prawym skrzydle pomnika umieszczono tablicę z nazwiskami 96 ofiar katastrofy smoleńskiej, a na lewym osiem tabliczek z nazwiskami pochodzących z Brzostka i okolic oficerów i policjantów zamordowanych w Ostaszkwie i Twerze.

Ta ostatnia część uroczystości przebiegała w atmosferze powagi i zadumy nad losem człowieka, w którą wprowadziła zebranych treść odczytanego przez ucznia gimnazjum Psalmu 146. Towarzyszył mu przejmujący głos werbli przypominający wezwanie poległych na wojskową musztrę.

Odsłonięcia tablicy upamiętniającej Ofiary Zbrodni Katyńskiej dokonali przedstawiciele ich rodzin, a mianowicie pan profesor Jerzy Bursa, syn śp. Leonarda Bursy oraz pan Józef Serwiński, bratanek śp. aspiranta Franciszka Serwińskiego. Natomiast odsłonięcia tablicy upamiętniającej Ofiary katastrofy smoleńskiej dokonali pan senator Zdzisław Pupa i reprezentujący Żonę śp. senatora Stanisława Zajęca, pan Marek Czech.

Uroczystego poświęcenia pomnika dokonał Ksiądz Proboszcz, po czym nastąpiło złożenie kwiatów przez senatora Pupę, delegację 5 Oddziału Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w Dębicy, przedstawicieli rodzin oraz młodzież szkolną.

Wzruszającym akcentem było zapalenie białą czerwonymi

zniczy przez uczniów Szkoły Podstawowej w Brzostku.

Na zakończenie profesor Jerzy Bursa podziękował księdzu proboszczowi, i mieszkańcom Brzostku za zorganizowanie tak pięknej i wzruszającej uroczystości, a pan Józef Serwiński wyraził wdzięczność wszystkim organizatorom za specjalny akcent ceremonii (posadzenie pamiątkowego brzoštu) dotyczący jego śp. Stryja.

Podsumowując tę niecodzienną dla parafii i społeczności brzostockiej uroczystość trzeba z całą mocą podkreślić jej znaczenie historyczne. Wszyscy bowiem wiemy, jak krótka bywa pamięć ludzka i jak wygodna. Wymazuje wszystko co trudne, co uwiera, co zmusza do bolesnych refleksji. Łatwo zwalnia z odpowiedzialności i poczucia winy jednostki, rządu i całe narody. Niezliczone zbrodnie ulegają zapomnieniu lub rozmyciu na kartach historii. Do dziś do Golgoty Wschodu nikt nie chce się przyznać - ani zaślepieni obłądną ideologią żołnierze, ani ich dowódcy, ani ich polityczni zleceniodawcy - nie chcą pamiętać, że są autorami historii znaczonej bezprawiem i ludobójstwem. Dla nich sumienie historii nie istnieje!

Ale my już wiemy, że taka zbiorowa obojętność i amnezja staje się cichym przyzwoleniem na kolejne akty dramatu, czego dowodem jest katastrofa smoleńska. Dlatego nie można udawać, że tych tragicznych wydarzeń nie było. Nie można budować nowej historii na kłamstwie, nienawiści i zbrodni.

Na szczęście są ludzie, którzy rozumieją, że pamięć obu tych doświadczeń, powinna na zawsze pozostać w naszych sercach. Nie dla zemsty, lecz jako dowód, że „słowa i czyny będą policzone”.

Takim człowiekiem jest Czcigodny Proboszcz naszej parafii ksiądz dr Jan Cebulak - pomysłodawca i realizator pierwszego na Podkarpaciu pomnika upamiętniającego Golgotę Wschodu.

Serdecznie Mu za to dziękujemy.

Wyrazy uznania i wdzięczności należą się również pozostałym organizatorom i gospodarzom obchodów: panu Burmistrzowi Leszkowi Bienkowi, pracownikom Urzędu Miasta z Sekretarzem, panią Lucyną Pruchnik na czele, nauczycielom, uczniom, rodzinom katyńskim i wszystkim zaangażowanym.

Uczestnicy

Wolność dana i zadana

Jan Paweł II - papież wolności, nauczał na Jasnej Górze podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny: Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. „Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości” - jak się wyraził poeta.

Każda rocznica odzyskania niepodległości skłania do refleksji nad wolnością i nad niepodległą Polską. W tym roku po raz dziewięćdziesiąty drugi od odzyskania niepodległości w 1918r. dziękujemy Bogu za wolną Ojczyznę, prosimy o błogosławieństwo dla niej i wspominamy tych, dla których wolność i godność szła w parze z cierpieniem, prześladowaniem, a nawet ofiarą z życia.

W Brzostku w dniu niepodległości, o godz. 10.00 odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny i wszystkich, którzy oddali życie w walkach o jej wolność. Eucharystii przewodniczył i kazanie wygłosił ks. dr Jan Cebulak – proboszcz brzostocki, a współcelebransami byli kapłani z parafii należących do gminy Brzostek. Wspaniałą oprawę muzyczną zapewnił chór z Siedlisk Bogusz. Po Mszy św. burmistrz - Leszek Bieniek, w krótkim wystąpieniu, ukazał drogę Polski do wolności, akcentując zasługi naszego Rodaka Jana Pawła II,



Prymasa Tysiąclecia Stefana Karola Wyszyńskiego i bł. Jerzego Popiełuszki - kapłana i męczennika za prawdę, wolność i godność człowieka. Wprowadził tym samym wszystkich zebranych w tematykę spektaklu przygotowanego przez miejscowe gimnazjum noszące imię Św. Królowej Jadwigi. Młodzież przedstawiła przepiękne i wzruszające widowisko o umiłowaniu Ojczyzny, wolności i godności człowieka.

Po spektaklu przy akompaniamencie werbli uczestnicy obchodów święta niepodległości udali się na drugą część uroczystości, do **Żywego Pomnika Jana Pawła II** - miejsca w którym spotykają się ze sobą: miłość do Ojczyzny, wiara, chrześcijańskie miłosierdzie i nauczanie naszego Rodaka. Pomnik ten to nie monument z granitu czy spiżowa figura, ale dzieło, służące osobom potrzebującym, o które nasz Wielki Rodak zatroskany był najbardziej, czyli biednym, chorym, niepełnosprawnym, bezdomnym, często wyrzuconym poza margines społeczeństwa. Okazały obiekt

powstał dzięki staraniom ks. dr. Jana Cebulaka, parafian i ludzi dobrej woli. Obecnie funkcjonują w nim Warsztaty Terapii Zajęciowej. Wkrótce ich działalność będzie wzbogacona o nowe pracownie i dom dający schronienie wszystkim, którym z różnych powodów zabrakło dachu nad głową. Osoby chore i niepełnosprawne mają tutaj możliwość rehabilitacji, rozwijania swoich talentów i doskonalenia umiejętności pod okiem instruktorów w

specjalistycznych pracownikach.

Tuż przy bramie wjazdowej na teren obiektu wzniesiony został pomnik ku czci tych, którzy cenili sobie takie wartości jak: Bóg, Honor i Ojczyzna, zatroskani byli o Polskę. Pomnik stanowią dwa potężne głazy wyorane z brzostockiej ziemi przez kataklizm tegorocznej powodzi i osuwisk. Położone obok siebie tworzą znak zwycięstwa - literę V, z której wyrasta siedmiometrowy krzyż - znak życia i zwycięstwa nad śmiercią, co także podkreślają wyrastające z niego, budzące się do życia gałązki. Krzyż jest wymowny, sękaty, przeplatany czernią i złotem – jak historia naszego narodu. Po prawej stronie krzyża na głazie umieszczony został wojskowy orzełek, a pod nim tablica z nazwiskami i fotografiami synów ziemi brzostockiej, którzy zginęli w Katyniu, Twerze, Charkowie i Miednoje. Byli to żołnierze: Major Leonard Bursa, Porucznik Czesław Warchał, Porucznik Józef Alfred Wrześniowski oraz policjanci: St. Posterunkowy Stanisław Jakubowski, Posterunkowy Jan Kobak, Posterunkowy Stanisław Kolbusz, Posterunkowy Franciszek Serwiński i Posterunkowy Stanisław Stanek.

Na drugim głazie pod godłem Polski znajduje się tablica z nazwiskami ofiar katastrofy samolotu pod Smoleńskiem, z śp. Prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele. Pod tablicą umieszczona została tuba z ziemią przywieziona ze Smoleńska, ofiarowaną przez obecnego na uroczystości senatora Zdzisława Pupę. Obok rosną brzoisty zasadzone w kwietniu br. przez rodziny pomordowanych na Wschodzie. Przy ich sadzeniu użyto katyńskiej ziemi, podarowanej przez rodziny ofiar Golgoty Wschodu.

Odsłonięcia tablicy ku czci pomordowanych na Wschodzie,

dokonał w imieniu rodzin katyńskich prof. dr hab. Jerzy Bursa - syn majora Leonarda Bursy zamordowanego w Charkowie. Tablicę z nazwiskami ofiar katastrofy pod Smoleńskiem odsłonił senator Zdzisław Pupa i Jerzy Czech, przyjaciel rodziny śp. senatora Stanisława Zająca. Pomnik poświęcił proboszcz – ks. dr Jan Cebulak. Na uroczystość licznie przybyli parafianie, władze samorządowe, poczty sztandarowe z okolicznych szkół i wiele osób zatroskanych o Ojczyznę.

Żywy Pomnik Jana Pawła II w Brzostku, w którym znalazł się także kącik poświęcony miłości do Ojczyzny - bo bez tych wartości nie mógłby być pomnikiem Syna Polskiej Ziemi i wielkiego patrioty - mieszkańcom i wszystkim odwiedzającym to miejsce zawsze będzie przypominał nauczanie Sługi Bożego Jana Pawła II, papieża, który kochał Polskę i kochał ludzi. Pomnik katyński to przypomnienie dla nas i przyszłych pokoleń, że jesteśmy za Polskę odpowiedzialni, a miłość do Ojczyzny czasem musi drogo kosztować.

Niech brzmia nam zawsze w uszach i sercu słowa naszego Rodaka wygłoszone w duchowej stolicy Polski, na Jasnej Górze, przypominające co to znaczy być Polakiem: (...) *to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. To, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała.*

Ks. Zbigniew Pałka



11 LISTOPAD

wolność była na wyciągnięcie ręki i odebrania tego „co nam obca przemoc wzięła...” Niestety przeminęła potęga Napoleona Bonaparte w 1815r., upadło Powstanie Listopadowe (1830-1831) i Styczniowe (1863-1864) oraz pomniejsze zrywy niepodległościowe z lat 1846-1848. Losy Polaków były tragiczne: tysiące zabitych i rannych, przymusowa emigracja, więzienia i przesładowania, zsyłki na sybir, konfiskaty, upokorzenia. Trzy państwa zaborcze przez cały dziewiętnasty wiek bezlitośnie niszczyły niepodległościowe marzenia Polaków. Jakby tego było mało, to dążono też do zupełnego wynarodowienia Narodu polskiego wprowadzając politykę germanizacji i rusyfikacji.

Dopiero początek XX stulecia dawał nadzieję. Oto zaborcy znaleźli się we wrogich sobie blokach: państwa centralne (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) przeciwko państwom ententy (Francja, Rosja, Wielka Brytania). Latem 1914r. wybuchła pierwsza wojna światowa. Ciężkie walki toczą się przede wszystkim na froncie zachodnim we Francji oraz froncie wschodnim na ziemiach polskich. Tak oto trwający ponad cztery lata światowy konflikt wyczerpywał zasoby materiałowe szczególnie Niemiec i Austro-Węgier. Natomiast Rosja od 1917r., za sprawą bolszewickiego przewrotu, pochłonięta była w odmetach wojny domowej. Przybycie wojsk amerykańskich do Europy zmieniło wyraźnie układ sił na korzyść aliantów z Francją na czele. Zbliżał się więc czas decydujących rozstrzygnięć. Tak oto w październiku 1918r. rozpadła się wielonarodowa monarchia austro-węgierska, a w listopadzie na froncie zachodnim Niemcy podpisują zawieszenie broni, które przekształciło się w ich kapitulację. Dla Polaków, którzy w tej wojnie widzieli szansę na niepodległość, rzeczywistość przerosła najsmielsze oczekiwania. Oto trzech zaborcy Polski ponieśli ogromną klę-

Święto Niepodległości – rys historyczny

skę. Teraz sprawę niepodległości Naród polski wziął we własne ręce. Dlatego wypadki toczą się błyskawicznie. Już początkiem listopada tworzą się lokalne polskie ośrodki władzy, rozbrajane są oddziały wojsk zaborczych, przejmowana jest administracja, pojawiają się białe-czerwone flagi, białe orły, organizuje się polska siła zbrojna. 10 listopada z więzienia w Magdeburgu do Warszawy przybywa Józef Piłsudski – twórca i komendant Legionów Polskich, dowódca Pierwszej Brygady. Jemu to Rada Regencyjna, jako tymczasowa władza, podporządkowuje się i 11 listopada 1918 r. oddaje naczelną dowództwo nad wojskiem polskim. W tym przełomowym dniu Polacy uświadomili sobie w całej pełni fakt odzyskania wolności. Piąte pokolenie wychowane w okresie zaborów doczekało się wreszcie odrodzenia Ojczyzny. Polaków opanował nastrój entuzjazmu i ogromnej radości. Na ulicach i rynkach miast gromadzą się wiwatujące rzesze rodaków, ciesząc ich polskie symbole, można bez ograniczeń manifestować swój patriotyzm. Po 123 latach niewoli okazało się, że Polacy nie ztratili własnej tożsamości narodowej – zachowany został polski język, kultura i tradycja, religia katolicka oraz pamięć o tysiącletniej historii i dawnej państwowej potędze. 11 listopada 1918 r. ziścił się nareszcie sen o wolnej Ojczyźnie.

Historycy nie ujmując, aby Polska odzyskała niepodległość, musiały równocześnie wystąpić dwa najważniejsze czynniki: I - sprzyjająca sytuacja międzynarodowa, czyli klęska zaborców; II - wola i dążenie Narodu do budowania suwerennego państwa. Po raz pierwszy w swych dziejach nie była to szlachetka Rzeczypospolita, lecz narodowa. W patriotyczną działalność zaangażowane były wówczas wybitne jednostki: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Ignacy Daszyński, Edward Rydz – Śmigły, Władysław Sikorski, Kazimierz Sosnkowski i wielu innych. Główny ciężar odpowiedzialności za odradzającą się Ojczyznę przyjął natomiast Naczelnik Państwa – Józef Piłsudski.

11 listopada 1918r. był dopiero początkiem długiego procesu tworzenia się Drugiej Rzeczypospolitej. W ogniu Powstań Śląskich i Wielkopolskiego oraz plebiscytów i obrony przed zalewem bolszewickim kształtowały się granice Polski. To już jednak inne dzieje...

W. T.

TYDZIEŃ MISYJNY 2010

W Polsce 24 października obchodzona była Niedziela Misyjna, która rozpoczęła Tydzień Misyjny pod hasłem „Misje - świadectwo miłości i komunii”. Wprowadzenia do Mszy św., komentarze, rozważanie tajemnic różańcowych i czytanki kolejno, dzień po dniu, zawierały refleksje, aby poszczególne wspólnoty wiernych - od parafii poprzez rodzinę, szkołę, wspólnoty apostołskie i Papieskie Dzieła Misyjne - w zjednoczeniu z Chrystusem realizowały wezwanie, że misje muszą być owocem świadectwa Miłości, którą jest sam Bóg, a drogą tego świadectwa jest komunika.

Szczególnym darem dla misji jest modlitwa, zwłaszcza różańcowa. Członkowie Ogniska Misyjnego z Nawis Brzostckiego i brzostockiej podstawówki o tym obowiązku przypomnieli sobie i wspólnie parafialnej w sposób szczególny w czasie Tygodnia Misyjnego.

Dzień Papieski w Szkole w Nawis Brzosteckim

Obchody Dnia Papieskiego w Szkole Podstawowej w Nawis Brzosteckim już na stałe wpisane zostały w kalendarz imprez szkolnych.

8 października obchodziliśmy X Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Odwaga Świętości”. Uczniowie klasy VI z przedstawicielką gimnazjum z I kl. pod kierunkiem pani katechетки Marzeny Grygiel przygotowali i poprowadzili spotkanie w formie turnieju, którego widzami i jednocześnie uczestnikami byli wszyscy obecni. Każdy też mógł zdobyć „punkty” w postaci słodyczy, które sumowały się na końcowe nagrody w prowadzonym turnieju. Spotkanie rozpoczęło się od wysłuchania recytacji utworu pt. „Skrzypce”. Następnie uczniowie odpowiadali na pytania: *Co to znaczy, że ktoś jest odważny? Jakich znacie superbohaterów?* Po „burzy” odpowiedzi prowadzący przedstawili postacie trzech najbardziej znanych bohaterów komiksowych takich jak: Superman, Spiderman i Batman. Później młodszy uczniowie wypowiedzieli się na temat: *Jaką funkcję pełnią:*

Moralny aspekt wyborów

Chrześcijanin, który patrzy obojętnie na los własnej Ojczyzny jest złym i oziębłym chrześcijaninem.

Obywatel nie idący na wybory, lub wybierający kandydatów nie przestrzegających Dekalogu jest współodpowiedzialnym za to, co się w Ojczyźnie dzieje. Nie od rzeczy jest nawet pytanie: czy w ogóle jest jeszcze chrześcijaninem?

Jeśli ktoś uważa się za katolika, nie może nie uczestniczyć w wyborach lub dokonywać wyboru kandydatów odrzucających system wartości, w którym uformowane jest katolickie sumienie.

Niestety, mamy obecnie do czynienia z wieloma katolikami o chyba urojonej wierze! Wielu jest bowiem takich, którzy uważają się za wierzących, ale swoją wiarę zachowują tylko w kościele i nie przenoszą jej w dziedzinę życia społeczno-politycznego. Często też dokonują wyborów przeciwnych wartościom wynikającym z wiary w Chrystusa i nauki Kościoła. To właśnie oni dopuszczają do sprawowania władzy kandydatów wyznających zasadę rozdziału Kościoła od państwa i wiernych opinii, że polityka i religia są sobie obce i że pomiędzy nimi istnieje przepaść. To oni po dojściu do władzy bez żenady ujawniają, że wiara dla nich to tylko sentymentalne wzruszenia, które w twardej rzeczywistości codziennego życia pozostawiają pod drzwiami gabinetów. Prezentując taką postawę wybrani przez nas politycy bez większych skrupułów odrzucają prawo naturalne i prawo Boże. I nie przeszkadza im to, że polityka zawsze i wszędzie podlega ocenie moralnej, a moralność sięga swymi korzeniami do wyznawanej wiary. Wiara bez zachowań moralnych jest fikcją i przynosi zgubne skutki, również w wymiarze narodowym

My, którzy stanowimy nie tylko o teraźniejszości, ale i o przyszłości Narodu, nie tylko jesteśmy wezwani moralnym obowiązkiem do uczestniczenia w wyborach. Równocześnie nasz wybór, jako ludzi prawdziwie wierzących, nie może być oderwany od wymia-

Przedstawiciele poszczególnych Grup Kontynentalnych czynnie uczestniczyli w liturgii Mszy świętej (czytania, psalm, modlitwy wiernych) oraz modlitwie różańcowej (rozważania poszczególnych tajemnic, Modlitwa Pańska, Pozdrowienie Anielskie, Chwała Ojcu, O mój Jezu). Modlitwa w różnych językach cieszyła się popularnością wśród dzieci i młodzieży. W Niedzielę Misyjną modlitwa różańcowa odmawiana była w językach: łacińskim, francuskim, angielskim, włoskim i białoruskim. W Tygodniu Misyjnym oprócz wymienionych języków zawierała akcent hinduski, portugalski oraz filipiński w wykonaniu dzieci z Oratorium.

„Bóg zapłać” wszystkim zaangażowanym w przeżywanie Tygodnia Misyjnego i za złożone ofiary na cele misyjne, gdyż wg maksymy: „Dobro ofiarowane wraca w dwójnasób”.

*Opiekun Ogniska Misyjnego
w Brzostku Jolanta Synowiecka*

poliçant, strażak, dziecko? Czy dziecko może wykazać się odwagą i w jakiej sytuacji? Podsumowaniem tego etapu było wyjaśnienie, że odwaga - to bycie sobą. Następnie po odczytaniu fragmentu Ewangelii (Mt 14, 22-23) zaprezentowano postacie, które Jan Paweł II ogłosił świętymi. Prowadzący wytłumaczyli również, co przyczyniło się do świętości Ojca Maksymiliana Kolbe, Jadwigi Królowej Polski, Ks. Józefa Sebastiana Pelczara oraz Siostry Faustyny. Odczytano również opowieść szkolnego kolegi Karola Wojtyły, Eugeniusza Mroza, o wycieczce na Czerwone Wierchy. Była ona podstawą do zadania publiczności kolejnego pytania: *Co dodawało Lolkowi - Karolowi Wojtyłce odwagi?* Rozwiązaniem były hasła rebusów: modlitwa i Eucharystia. Następnie zebrani wysłuchali dwa fragmenty z Pisma Św. (J 15, 7; Mt 10,32) oraz dwa opisy dotyczące osoby Jana Pawła II. Później wszyscy zastanawiali się nad ośmioma wierszykami-zagadkami, których rozwiązania-hasła przedstawione w postaci jabłek zostały przypięte do „drzewka świętości”. Po uzupełnieniu tablicy-gazetki przestrzennej podsumowano treść apelu. Na zakończenie uczestnicy zaśpiewali bardzo spontanicznie i wesoło piosenkę z repertuaru Arki Noego „Taki mały, taki duży”. Wszyscy, którzy zebrali w trakcie zabawy punkty-słodycze, odebrali swoje nagrody: obrazki i różańce.

Bartłomiej Tyburowski

ru moralnego ustanowionego w Dekalogu..

Świadomość tej spójności powinna nam pomóc właściwie ocenić kandydatów i przyłożyć do nich właściwą miarę. Strach pomyśleć o odpowiedzialności tych, dla których podstawową cechą wybranego kandydata jest tzw. europejska postępowość objawiająca się w głównej mierze przyzwoleniem na wprowadzenie ustaw przeciw życiu. To właśnie w wyniku działań takich „postępowych” polityków mamy w chrześcijańskiej Polsce realne zagrożenie zalegalizowaniem aborcji, wprowadzeniem metody in vitro, eutanazją.

Ze wstydem zaznaczyć też trzeba, że dla niektórych wybierających ważniejszy od chrześcijańskich zasad życia jest wygląd zewnętrzny kandydata, a nawet „rozrywkowość” chociaż ten nie sięga przecież po rolę w kabarecie, lecz po najwyższe stanowisko w państwie. W wyniku takich postaw obywatelskich mamy dziś przystojnego prezydenta i... ciągle rosnące zadłużenie kraju i ograniczenie jego ekonomicznej suwerenności, niezliczone afery korupcyjne, komisje śledcze, ogromne bezrobocie, nieustające spory i ogólny bałagan na wszystkich szczeblach gospodarki. Ten bolesny w skutkach stan polityki, spowodowany nietrafnymi i złymi wyborami, prowadzi nasz kraj do ruiny. Niemal wszyscy odczuwamy brak odpowiedzialnego przywódcy, brak stróża porządku moralnego w państwie

Po tegorocznych ciężkich doświadczeniach społecznych i narodowych, a przed czekającymi nas wyborami, trzeba nam zrobić dogłębny rachunek sumienia i zastanowić się: czy jesteśmy świadomi, że **obecna i przyszła sytuacja naszego narodu jest uzależniona od prawości naszych sumień?** Bo chyba zgadzamy się z tym, że stróżem wszelkiej praworządności jest ludzkie sumienie, a dla nas katolików jest to **sumienie katolickie!**

Czyniąc to wewnętrznie rozeznanie pamiętajmy, że **jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem za obywatelską postawę i za właściwy, tzn. zgodny z sumieniem katolickim wybór.**

Chyba że nie jesteśmy już katolikami.?

Członkowie POAK

Ewangeliczne zamyślenia młodych

Czy wiecie, kiedy będzie koniec świata? Ja słyszałem, że niebawem - za dwa, trzy lata. Chyba przed Bożym Narodzeniem. W 2012 roku, bo wtedy ponoć kończy się kalendarz Majów. Kilku jasnowidzów i przesłania z kosmosu potwierdzają te sensacje. Na You tube można sobie nawet obejrzeć, jak to będzie wyglądać. Jakby tych informacji było mało, to co jakiś czas widzę reklamę pewnej strony internetowej, na której obiecują, że dokładnie obliczą mi datę śmierci. Tak na wszelki wypadek, gdyby to miało nastąpić przed tym 2012 rokiem. Liczne czasopisma i strony internetowe przekonują swoich odbiorców, jak wiele jest łatwych sposobów na to, aby być dobrze poinformowanym, o tym, co ma nastąpić. Oto niektóre tytuły: Wróżka odkryje Twoją przyszłość zapisaną w gwiazdach..., Astrologia dla Ciebie..., Mantyka i przepowiadanie przyszłości..., Wiedza tajemna..., a nieco dalej: Ezoteryka, Kabała, Tarot, Wróżby, Magia i Czary, Numerologia, Biorytm. No i oczywiście Horoskopy: dzienny, tygodniowy, miesięczny, roczny, partnerski, urodzinowy i chiński... itd., itd... Acha, jest jeszcze astrocytelnia i forum, na którym ci dobrze znający już swoją przyszłość wymieniają się przepowiedniami i straszą się nawzajem.

Nie jestem księdzem, aby przypominać, że wiara w te wszystkie bzdury jest grzechem. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, że nie było by tych stron internetowych, ani programów okultystycznych w TV, gdyby nie to, że my tak bardzo lubimy być dobrze poinformowani. Nawet o najgorszym: o końcu świata, o terminie własnej śmierci, o przebiegu naszej miłości, o humorze szefa i pogodzie na niedzielę i o wielu, wielu równie głupich sprawach.

A tu Pan Jezus w ogóle nie chce nam powiedzieć, kiedy po nas przyjdzie. Co zrobić? Czy słuchać plotek Majów, przepowiedni jasnowidzów i wróżbitów, czy też wierzyć temu, co napisane w Ewangelii?

Ja wybieram Ewangelię. Bo ona zapowiada Wielką Niespodziankę, a ja bardzo lubię niespodzianki. Wystarczy mi to,

że Bóg uchyla rąbka tajemnicy i podpowiada, kiedy można się spodziewać Jego przyjścia. Przeczytajmy to jeszcze raz:

„W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.”

Kiedy przyglądam się temu wszystkiemu, co się dzisiaj dzieje na świecie, to myślę sobie, że to chyba już niedługo, choć nie mam pojęcia, kiedy dokładnie to się stanie. Również kiedy przyjrę się uważniej ludzkiemu sercu, to też mogę zgadnąć, czy człowiek już dojrzewa do spotkania z Panem, choć oczywiście, nie obliczę, ile lat mu do tego spotkania zostało.

Akceptuję w pełni Bożą tajemnicę. Skoro Bóg chce trzymać nas w niepewności, więc pewnie ta niepewność wcale nie jest taka zła. Sprawia, że czują potrzebę zaufania Komuś mądrzejszemu od siebie. Pozwala mi żyć dniem dzisiejszym, wykonywać zwykle i trudne zadania bez poczucia ich bezsensu. W gruncie rzeczy, jedyną rzeczą, o którą muszę się martwić, jest ta, żebym każdego dnia zdawał egzamin z miłości i żeby Pan, kiedy już przyjdzie, uznał mnie za swojego dobrego ucznia. Całą resztę mogę spokojnie złożyć w ręce Pana Jezusa, bo On składa wszystko w Duchu Świętym w ręce Boga Ojca.

Więc co mi tam 2012 lub każdy inny rok?

Ł. S

Obchody X Dnia Papieskiego w brzostockiej podstawówce

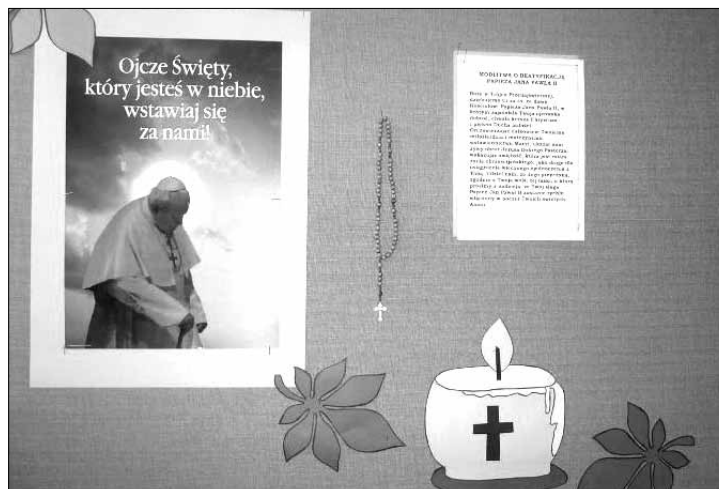
Tegorocznym hasłem było: JAN PAWEŁ II – ODWAGA ŚWIĘTOŚCI. Jak co roku Szkoła Podstawowa w Brzostku twórczo uczestniczy w obchodach Dnia Papieskiego. Koordynatorem i inicjatorem działań była katechetka Jolanta Synowiecka i inni nauczyciele.

W tygodniu poprzedzającym to wydarzenie J. Synowiecka zorganizowała i przeprowadziła Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II w kl. IV-VI, w którym uczestniczyło aż 98 uczniów. Najszerzszymi wiadomościami wykazali się: Karolina Kolbusz, Klaudia Kowalczyk i Jaromir Hunia oraz Natalia Kula. Kolejną formą zapoznania się z nauczaniem Papieża – Polaka była multimedialna prezentacja okolicznościowego filmu dokumentalnego na sali gimnastycznej, który zobaczyło blisko 200 uczniów starszych klas. Film zawierał bardzo ważne przesłania dla dzieci i młodzieży zawarte w pa-

pieskim nauczaniu. Oto niektóre myśli i zadania: „Musicie od siebie wymagać!”, „Nie ustawajcie w modlitwie!”, „Bądźcie mocni w wierze!”, „Nie można zrozumieć siebie bez Chrystusa!”, „Należymy do Pana w życiu i po śmierci!”. Uczniowie nie zapomnieli też o modlitwie i kilka klas w kościele od-

mówiło cząstkę Różańca o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II oraz złożyło hołd Papieżowi przy Jego wizerunku. Wykonane też zostały przez Samorząd Uczniowski okolicznościowe gazetki. Natomiast nauczyciele złożyli dar pieniężny na stypendia dla uzdolnionej młodzieży dotkniętej konsekwencjami biedy.

Niewątpliwie całotygodniowe obchody X Dnia Papieskiego wzbudziły wśród dzieci coraz większe zainteresowanie postacią Wielkiego Rodaka – Jana Pawła II. Papież – Polak to nieodcigniony Wzór dla każdego z nas w drodze do świętości.



Krótko

01.07. w salce katechetycznej w Brzostku miał miejsce konkurs liturgiczny. Wzięli w nim udział przedstawiciele naszej liturgicznej służby ołtarza, którzy czuli się na siłach, by podolać trudnym tematom. Pytania obejmowały m. in. zagadnienia związane z: liturgią, teologią, historią Kościoła czy pobożnymi zwyczajami. Laureatom (finalistom) gratuluję, a innych zapraszam na kolejne konkursy mówiąc „nie lekajcie się”

28.06.-03.07. w salce katechetycznej Jana Pawła II w Brzostku odbyły się warsztaty dla dzieci pt. „Misyjne wakacje z Bogiem” zorganizowane przez panie katechetki. Celem była formacja chrześcijańska prowadzona w duchu misyjnym. W zajęciach brała udział grupa ok.21 dzieci należących do Ogniska Misyjnego parafii Brzostek, oraz innych chętnych, którym podobała się taka forma spędzania wakacji. Czas wypoczynku, spacerów, sportowych rozgrywek, wycieczek, zajęć plastycznych był tak pomyślany, aby dzieci uczyły się wspólnego przebywania razem mimo różnic wieku, a także mogły poznać różne części świata. Ciekawym wyzwaniem dla uczestników było tworzenie postaci reprezentujących poszczególne kontynenty misyjne. Największym powodzeniem cieszyły się jednak konkursy, które miały formę zabawy, a nagrodami były łakocie. Za pełne poświęcenia zaangażowanie i młodzieńczy zapał bardzo serdecznie dziękujemy animatorom misyjnym: Agnieszce Bachara, Oli, Paulinie, Karolinie Grygiel i Patrycji Zięba.

05-17.07. w naszej parafii przeżywaliśmy „WAKACYJNE ORATORIUM 2010” Wspólna modlitwa, zabawa, śpiew, liczne wycieczki, jak również pomoc bliźnim pozwoliły najmłodszym parafianom jeszcze lepiej się poznać i zbliżyć się do Pana Jezusa. Inicjatywa ta pozwoliła na to, aby dzieci poświęciły swój czas na lepsze spędzanie go z kolegami, zarazem odkrywając wartości pomagające w dobrym, chrześcijańskim życiu. Tegoroczne Oratorium cieszyło się ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci, ponieważ brało w nim udział powyżej 90 osób. Za to, że tak wyjątkowe przedsięwzięcie zostało zrealizowane, dziękujemy siostram zakonnym, księżom, animatorom oraz sponsorom

11-17.07. przedstawiciele naszej Liturgicznej Służby Ołtarza przebywają na turnusie rekolekcyjnym w Kotani koło Nowego Żmigrodu. Są wśród nich kandydaci na animatorów LSO: Grzegorz Szwed i Jarosław Stawarz - uczniowie III klasy Gimnazjum oraz lektorzy: Grzegorz Szybist i Damian Matyasik. Będąc

na turnusie - chłopcy podnoszą swoje kwalifikacje ministranckie, zaprzyjaźniają się z innymi ministrantami z naszej diecezji oraz miło spędzają kolejny tydzień wakacji, poznając piękno przyrody Magurskiego Parku Narodowego. Zatem poprzez modlitwę i zabawę dla większej chwały Bożej i ku pożytkowi ludzi.

18.07. parafia oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej zorganizowały Piknik Rodzinny. W programie znalazło się wiele różnych atrakcji. Jedną z nich była loteria fantowa, która podobnie jak w ubiegłym roku cieszyła się dużym zainteresowaniem. Na pikniku wystąpiły aż trzy zespoły muzyczne: RIFF, ELDORADO, Kapela Ludowa „Brzostowianie” oraz teatrzyk „Biedronki” i dzieci z Oratorium. Pogoda dopisała, więc wszyscy bawili się świetnie.

06,08. Święto Przemienienia Pańskiego. Tradycyjnie parafianie licznie uczestniczyli na Odszycie w Kaplicy w Bukowej. To również kolejna rocznica śmierci naszego długoletniego proboszcza Ks. Kazimierza Ostafińskiego.

15.08. w Uroczystość Wniebowzięcia NMP liczna grupa brzosteckich parafian wzięła udział w pieszej pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej w Przeczycy. Pątnicy pod przewodnictwem ks. Marka Jaworskiego i kleryka Patryka Smolenia modlitwą i śpiewem wychwalali Maryję na 7-kilometrowej trasie. O godz. 11.00 na placu przykościelnym została odprawiona uroczysta Suma, której przewodniczył Ordynariusz tarnowski Ks. Biskup Wiktor Skworc.

13.09. oddawaliśmy cześć Matce Bożej podczas Mszy Św. i Nabożeństwa Fatimskiego, której przewodniczył Ks. Dziekan Emil Midura, a patriotyczne kazanie wygłosił Rodak - Ks. Szymon Nosal. W uroczystości uczestniczyło kilkudziesięciu księży z brzosteckiego dekanatu. Po Mszy św. odbyła się procesja różańcowa z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Bardzo licznie przybyli parafianie.

14.09. obchodziliśmy parafialny Odpust Podwyższenia Krzyża Świętego. Uroczystej Sumie o godz. 11.00 przewodniczył nasz Rodak Ks. Szymon Nosal, który także wygłosił kazanie. Uroczystość zakończyła się Drogą Krzyżową wynagradzającą za zniewagi i profanacje Krzyża.

Październik – to miesiąc tradycyjnych Nabożeństw różańcowych. Niemal każdego dnia modlitwę prowadziły inne grupy i stowarzyszenia parafialne, dzieci szkolne i młodzież pod kierownictwem pań katechetek. Rozśpiewany różaniec mieli nauczyciele, a w innych językach modliły się dzieci ze szkolnego i parafialnego ogniska misyjnego. Nie zabrakło

też tradycyjnej modlitwy przy wiejskich kapliczkach.

09.10. w przeddzień X Dnia Papieskiego młodzież z naszej parafii wraz z ks. Markiem Jaworskim wyruszyła na szlak wędrowki Ks. Karola Wojtyły z 1953r. Siedmiuosobowa grupa rozpoczęła wyprawę w miejscowości Wołosate. Po osiągnięciu celu jakim była Tarnica (1346 m n.p.m.) – najwyższy szczyt w Bieszczadach wznoszący się na krańcu pasma połonin, była chwila odpoczynku i kostka czekolady, a następnie powrót na szlak w kierunku Ustrzyk Górnych. Po zakończeniu pieszej wędrowki smakował kubek gorącej herbaty. W drodze powrotnej młodzież odmówiła różaniec w dziękczynieniu za piękną pogodę, a także o rychłą beatyfikację Jana Pawła II.

10. 10. X Dzień Papieski przeżywamy pod hasłem: „Jan Paweł II - Odwaga świętości”.

30.10. uroczystą Mszę św. odprawił ks. proboszcz dr Jan Cebulak z okazji wielkiego Jubileuszu 50 – lecia Pożycia Małżeńskiego dla 76 Par z całej brzosteckiej gminy. Podczas Mszy św. Jubilaci odnowili przyrzeczenia małżeńskie, wysłuchali życzeń oraz przyjęli specjalne błogosławieństwo na dalsze lata wspólnego życia.

01.11. Kościół wspomina w tym dniu nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych, którzy osiągnęli zbawienie. O godz. 14.00 została odprawiona Msza św. po której odbyła się procesja na cmentarz. Podczas procesji modliliśmy się za naszych bliskich zmarłych.

11.11. Dzień Święta Niepodległości Polski obchodzony był bardzo uroczysto w brzosteckiej parafii i gminie. Koncelebrowanej Mszy Św. w intencji Ojczyzny przewodniczył i wygłosił homilię Ks. Proboszcz Dr Jan Cebulak. Po nabożeństwie głos zabrał Burmistrz Leszek Bieniek. Następnie była piękna część artystyczna w wykonaniu młodzieży brzosteckiego gimnazjum. Potem nastąpił przemarsz na teren Warsztatów Terapii Zajęciowej. Tam miała miejsce najważniejsza część całych uroczystości. Najpierw odsłonięto Obelisk upamiętniający Rodaków, którzy zostali zamordowani przez sowietów w 1940r., potem Tablicę pamiątkową z nazwiskami Ofiar katastrofy z 10 kwietnia 2010r. Po odsłonięciu Ks. Prałat Dr Jan Cebulak uroczysto poświęcił Tablicę i cały Pomnik nad którym góruje Krzyż Katyński, jakże wymownie ukazujący Golgotę Polaków na wschodzie.

Redakcja

KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 14. 06. 2010 do 13. 11. 2010

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:



- 19.06. Krzysztof Karol Roszkowski z Brzostku
 27.06. Miłosz Patryk Skocz z Bukowej
 10.07. Aleksandra Ćwik z Brzostku
 18.07. Lena Kwiatkowska z Brzostku
 25.07. Radosław, Józef Samborski z Bukowej
 31.07. Patryk Zięba z Brzostku
 31.07. Wiktor Górnicki z Brzostku
 10.08. Liliana Natalia Bawiec z Brzostku
 14.08. Nicole Orłowski z Woli Brzosteckiej
 15.08. Wiktoria Teresa Augustyn z Bukowej
 21.08. Martyna Stec z Bukowej
 28.08. Sebastian Armata z Brzostku
 28.08. Natalia Jaworowska z Brzostku
 11.09. Dawid Piotr Kurcz z Brzostku
 18.09. Dawid Stasiak z Nawsia Brzosteckiego
 18.09. Antoni Andrzej Miśkiewicz z Bukowej
 25.09. Alicja Anna Moszczyńska z Brzostku
 02.10. Julia Natalia Wołowicz z Woli Brzosteckiej
 02.10. Marcelina Storc z Woli Brzosteckiej
 03.10. Jakub Paweł Knapik z Kleci
 09.10. Emilia Maria Kasprzyk z Brzostku
 09.10. Bartosz Mikołaj Dziedzic z Bukowej
 09.10. Amelia Gil z Brzostku
 23.10. Justyna Gwiżdż z Nawsia Brzosteckiego
 30.10. Julia Piotrowska z Nawsia Brzosteckiego
 6.11. Amelia Magdalena Ryba z Nawsia Brzosteckiego
 6.11. Dawid Mirosław Kurczyk z Brzostku
 07.11. Dominik Mokrzycki z Bukowej
 13.11. Malwina Regina Czerwińska z Zawadki Brzosteckiej

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

SPOTKANIA GRUP I STOWARZYSZEŃ PARAFIALNYCH:

- I) **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży** - sobota po Mszy św. wieczornej
- II) **Oratorium** - środa o ustalonej godzinie
- III) **Ministranci i lektorzy** - według ogłoszeń
- IV) **Akcja Katolicka** - według ogłoszeń
- V) **Chór parafialny** - środa po Mszy św. wieczornej
- VI) **Odział Caritas** - według ogłoszeń

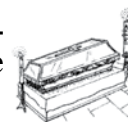
Sakramentalny związek małżeński zawarli:

- 19.06. Marek Świerczek i Anna Zięba z Woli Brzosteckiej
 26.06. Paweł Tomasz Drechny i Ewelina Zięba z Brzostku
 03.07. Wojciech, Łukasz Kaczka i Anna, Barbara Solarz z Brzostku.
 03.07. Ryszard, Tomasz Skiba i Małgorzata, Maria Pacan
 10.07. Krzysztof, Andrzej Janiga i Beata Wójcik z Kleci
 11.07. Roland, Zygmunt Potocki i Maria, Anna Rączka z Brzostku
 17.07. Sławomir, Marcin Podlasek i Sylwia Jędrzejczyk z Brzostku
 24.07. Jacek Bawiec i Joanna Cieślak z Brzostku
 31.07. Ireneusz Mariusz Hołowicki i Małgorzata Halina Zięba z Brzostku
 01.08. Piotr Łukasik i Paulina Barbara Łącka z Brzostku
 07.08. Paweł Wojnar i Wioleta Surdel z Brzostku
 21.08. Mateusz Jarosław Stec i Karolina Niezgodą z Bukowej
 21.08. Marek Korzeń i Joanna Ryszarda Dziedzic
 04.09. Krzysztof Marek Baran i Magdalena Kolano z Brzostku
 04.09. Roman Podgórski i Katarzyna Elżbieta Kawalec z Brzostku
 11.09. Robert Cabaj i Małgorzata Sztorc z Brzostku
 11.09. Adam Marek Grela i Bogusława Zofia Szafraniec z Brzostku
 11.09. Piotr Stanisław Kiwior i Barbara Szarek z Brzostku
 11.09. Piotr Michał Myśliwiec i Ewa Piłat z Brzostku
 18.09. Grzegorz Gromadzki i Ewelina Sylwia Samborska z Zawadki Brzosteckiej
 25.09. Sławomir Piotr Podgórski i Anna Czekaj z Brzostku
 25.09. Paweł Jan Zięba i Monika Anna Mokrzycka z Kleci
 03.10. Paweł Robert Knapik i Elżbieta Maria Żurowska (Klecie)
 03.10. Krzysztof Marek Wołowicz (Bukowa) i Anna Maria Walentyńska (Chelmek)
 16.10. Tomasz Siwek (Nawsie Brzosteckie) i Marzena Kinga Piątek (Zawadka Brzostecka)
 23.10. Piotr Pieniądz i Justyna Małgorzata Skórska (Wola Brzostecka)



Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

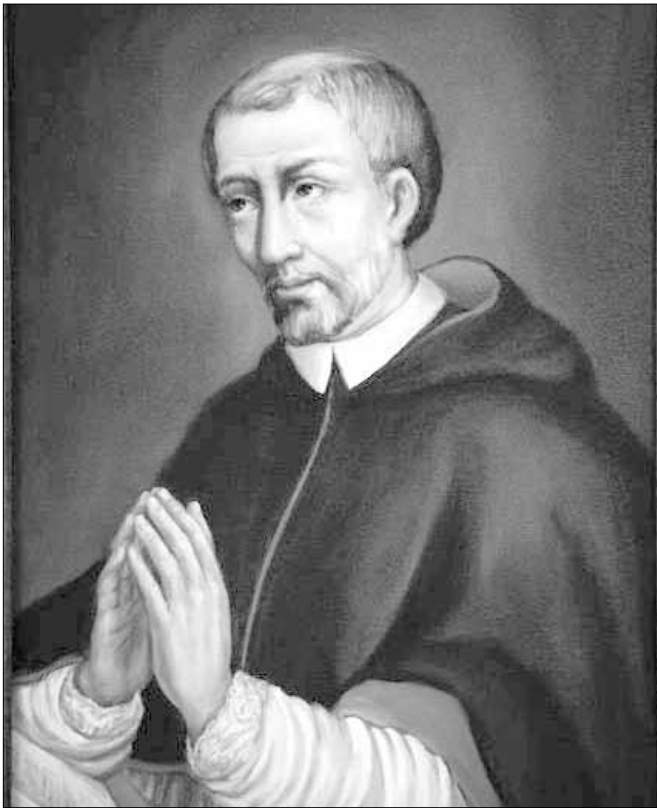


- 20.06. + Maria Juszkiewicz, lat 84, Brzostek
 25.06. + Stanisława Patla, lat 63, Brzostek
 28.06. + Józefa Szukała, lat 94, Brzostek
 06.07. + Stanisława Michoń, lat 85, Brzostek
 03.09. + Gerard Bożek, lat 77, Brzostek
 07.09. + Wanda Ogrodnik, lat 63, Brzostek
 04.10. + Emil Pyra, lat 82, Brzostek
 07.10. + Maria Dziuba, lat 51, Klecie
 14.10. + Czesław Garstka, lat 78, Brzostek (pogrzeb w Januszkowicach)
 14.10. + Mieczysław Skórski, lat 90, Bukowa
 18.10. + Adam Nawrocki, lat 66, Brzostek
 21.10. + Wojciech Pieniądz, lat 95, Nawsie Brzosteckie
 09.11. + Tadeusz Dziedzic, lat 85, Bukowa
 10.11. + Stanisław Borowiecki, lat 43, Brzostek
 10.11. + Helena Kolbusz, lat 96, Brzostek
 (zamieszczone daty oznaczają dzień pogrzebu)
Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Św. Stanisław Kazimierczyk (1433-1489)

Wzory świętości



Stanisław urodził się 27 września 1433r. w mieście Kazimierzu (dziś dzielnica Krakowa). Z tym miasteczkiem i kościołem parafialnym p.w. Bożego Ciała był związany przez całe swoje życie. Jego Ojciec Maciej Sołtys był rzemieślnikiem, utrzymywał się z tkactwa, również przez wiele lat przewodniczył sądom miejskim, co świadczyło o szacunku i zaufaniu, jakim go darzyła społeczność lokalna. Jego matka Jadwiga należała do Bractwa Najświętszego Sakramentu. Stanisław był jej jedynym dzieckiem uproszonym u Matki Bożej. Stanisław Sołtys kształcił się przy klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu. Tam bowiem mieściła się szkoła dla młodych chłopców prowadzona przez duszpasterzy parafii – Kanoników Regularnych. Po ukończeniu nauki w wieku 17 lat, Stanisław podjął studia na Akademii Krakowskiej przeżywającej wtedy swój „Złoty wiek”. Jej znamienitymi profesorami byli wówczas: Paweł Włodkowic, Stanisław ze Skalbmierza, św. Jan Kanty. Młody uczeń pod ich kierunkiem poznawał tajniki ówczesnej wiedzy. Potem kontynuował studia na wydziale filozoficznym, gdzie uzyskał stopień doktora. Przed młodym absolwentem Akademii otwierała się kariera. Jednak z tego nie skorzystał i w wieku 23 lat wstąpił do znanego mu od lat Zakonu Kanoników Regularnych. Tu zasłynął pobożnością, umiłowaniem dyscypliny zakonnej i ascezy. Chociaż był doktorem teologii, nie wywyższał się nad współbraci i wykonywał z gorliwością powierzone mu zadania. Pomagał też w utrzymywaniu czystości i pracach kuchennych. Gdy trzeba było zająć się chorymi, wkładał w to całe swoje serce. Nie narzekał nawet wtedy, gdy starszym współbraciom trzeba było umyć nogi. Po zaledwie roku nowicjatu Stanisław złożył śluby zakonne. Będąc już po studiach szybko został kapłanem mając 25 lat. W pierwszym roku pracy zajmował się skryptorium i młodymi zakonnikami. Zasłynął jako doskonały wykładowca dla młodzieży zakonnej, głównie dzięki bogatemu życiu duchowemu. Wiele

czasu poświęcał modlitwie, dbał o czystość swojego sumienia, zaczytywał się w Piśmie św. i dziełach ascetycznych. Potrafił z pokorą milczeć, gdy słyszał nieprzyjemne uwagi pod swoim adresem. Po pięciu latach kapłaństwa powierzano mu odpowiedzialne zadania. W parafii Bożego Ciała był kaznodzieją, w klasztorze zastępował przełożonego, był nadal wychowawcą zakonników. Jako kaznodzieja doskonale się sprawdzał, bo miał wysokie wykształcenie i znał język niemiecki, którym wielu parafian się posługiwało. Ponadto znał życie i troski swego środowiska rzemieślniczego. Jego homilie były na bardzo wysokim poziomie i przybywało na nie coraz więcej wiernych także z Krakowa. Jego ojcowska troska objawiała się także poprzez wielogodzinną posługę w konfesjonale. Stanisław ogromną uwagę skupił na ludziach chorych, biednych, cierpiących. Regularnie odwiedzał swoich parafian przykutych do łoża, zanosząc im nawet codziennie Komunię św. A wówczas praktykowano tylko dwie Komunie św. w roku. Stanisław był także wielkim czcicielem Matki Bożej. Co piątek szedł na Skalkę, by modlić się do Bogarodzicy i swego patrona – św. Biskupa Stanisława.

Intensywna asceza, służba ubogim i wyczerpująca praca w parafii nie pozostały bez śladu na zdrowiu – osłabiony organizm tracił siły... Stanisław odszedł do Pana w święto Podwyższenia Krzyża św. (obchodzone wówczas 3 maja) w 1489r., w wieku 56 lat. Już za życia Stanisław Sołtys był uważany za świętego przez mieszkańców Kazimierza i Krakowa. Dlatego po śmierci modlono się do Stanisława, aby za jego wstawiennictwem wyprosić u Boga potrzebne łaski. O dziwo z dnia na dzień coraz więcej ludzi otrzymywało zdrowie i umocnienie w wierze. Rozwiązywały się także wszelkie problemy zwracających się do niego ludzi. Stanisław licznymi cudami – zaledwie rok po śmierci opisano aż 176 nadzwyczajnych wydarzeń – udowodnił, że wciąż troszczy się o ludzi i nigdy nie przestaje prosić Boga w naszych intencjach. Najbardziej znany jest cud uzdrowienia Piotra Komorowskiego, starosty oświęcimskiego. Starosta Komorowski przybył do grobu Stanisława w poniedziałek po Zesłaniu Ducha św. 1617r. Nie był w stanie wytrzymać bólu, gdyż oko wyszło mu z orbity, potwornie cierpiał. Groziła mu całkowita ślepota, bowiem 17 lat wcześniej stracił już jedno oko podczas wyprawy wojennej. Wkrótce po dwóch dniach od nawiedzenia grobu Stanisława, wrócił do kościoła i złożył pod przysięgą zeznanie, że nie tylko ból ustąpił, ale nie ma żadnego problemu ze wzrokiem. W podziękę za doznaną łaskę ufundował kościół w Suchej Beskidzkiej. Biskup krakowski Marcin Szyszkowski czekał 17 lat, zanim się upewnił, że efekt cudownego uzdrowienia jest trwały. Wówczas dopiero zatwierdził darowiznę i erygował parafię w Suchej Beskidzkiej. Analizując ten przypadek specjaliści stwierdzili, że Piotr Komorowski prawdopodobnie chorował na ropień oczodołu. Do dziś jest to choroba bardzo trudna do wyleczenia. Kult Stanisława zwanego Kazimierczykiem trwa więc nieprzerwanie od jego śmierci.

Starania o beatyfikację rozpoczęto w 1767r., na przeszkodzie jednak stanęły rozbiory i kolejne konflikty. Dopiero po II wojnie światowej proces beatyfikacyjny podjęto na nowo. Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował Stanisława Kazimierczyka 18 kwietnia 1993r. Kanonizacji dokonał Papież Benedykt XVI 17 października 2010r.



X Dzień Papieski w Szkole w Nawsiu Brzosteckim



X Dzień Papieski w Szkole Podstawowej w Brzostku



Msza Św. w intencji Jubilatów przeżywających 50-lecie małżeństwa



Wszystkich Świętych - procesja na cmentarzu

fot. J. Nosal



Pomnik na terenie WTZ



Złożenie tuby z ziemią smoleńską



Sadzenie brzostu



Młodzież szkolna złożyła znicze



Poświęcenie Krzyża Katyńskiego i pomnika

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka** w składzie: Marzena Grygiel, Jadwiga Serwińska, Jolanta Synowiecka, Józef Nosal, Wiesław Nowicki, Jacek Samborski, Łukasz Serwiński, Wiesław Tyburowski
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300
www.parafia.brzostek.alpha.pl e-mail: ak.brzostek@op.pl lub brzostek.parafia@o2.pl
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie